

BIELARUSKAJA

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod. 6 zł.;
na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

U KALADNY ŚWIATY WIEČAR...

U Kaladny światy wiečar mnoha dumak dziŭnych, niawiedamych, mnoha pačućciaŭ hłybokich i tajomnych rodzicca ŭ duśy čaławieka.

U Kaladny światy wiečar, kali na siale ŭsio zamre i kruhom zapanuje cišynia niama-ja, — chlebarob sielanin, razłażyŭszy sienca na stale i zasłaŭszy jaho čystym abrusom, zasiada-je Kućciu jeści.

Zasieŭszy, Bohu dziakuje za prabyty hod i hadaje-waroczyć ab zaŭtrašnim dni, ab tym, što jaho i jaho siamiejku čakaje.

Poŭnaja tady haława sielanina našaha razwahi i zadumy hłybokaj.

Dumaje tady jon, jak jamu prajści pada-roź życciowuju, jak zmahacca z worahami du-śy jaho i cieła.

A ŭ Kaladny światy wiečar prypadaje pamiatka naradzinaŭ taho, što zło pakanaŭ, što jasnuju ludziam darohu pakazaŭ...

U Kaladny światy wiečar uwieś świet chryścijanski światkuje Chrysta Boha naradzi-ny, da katoraha bielaruski sielanin мае mno-ha i duża mnoha wiery i lubowi. Dyk ničo-ha dziŭnaha, što ŭ światy Kaladny wiečar čujecca jon uračysta i niazwyčajna, poŭny razwahi i zadumy.

A dumać jość ab čym! I tolki ŭ waźny čas treba waźnyja dumki dumać.

U światy Kaladny wiečar i my daŭ-čajemsia da dumak našaha rodnaha sielanina, razam z im adnolkawija dumki dumajem, razam z im snujom pažadanni ab lepšaj bu-dučynie, ab ščaści, ab doli.

U światy Kaladny wiečar ad duśy žada-jem swajmu bratu sielaninu, kab pad jaho strachu zawitała „Bielaruskaja Krynica“, kab haścinnna była tam pryniata i kab tarnawała darohu da światła, da woli. Kab wočy ŭsim sonnym i ciomnym pramywała i da życia budziła.

U światy Kaladny wiečar ad duśy žada-jem, kab u ciażkim życiu sialanskim spra-wiadliwaść zapanawała, kab kryŭda i niadola zhinuła z ziamielki našaj.

U światy Kaladny wiečar ad duśy rod-nym ziemlarobam žadajem, kab bolš było ŭ našaj staroncy lubowi swajej mowy bieła-ruskaj i swajej narodnaści, i bolš stojkaści ŭ zmahañni z usiakaj siłaj złoj i niahodnaj...

A što treba imknucca da hetych ideałaŭ i što treba i možna zdabyć ich, świedčyc na-wuka Taho, katoraha ŭ Kaladny światy wie-čar naradziny światkujem i katory ŭ Kalad-naj cišynie tak wymoŭna pramaŭlaje da sia-lanskaj, kachajučaj Jaho duśy harotnaj...

Światkujeś Ty i my z Taboj.

17.XII. 25 h. minuća [25 hadoŭ, jak J. E. Mitrapalit A. Šeptycki naznačany Lwoŭskim Archibiskupam i Mitrapal tam Haličyny. Z hetaj pryčyny zmiaščajem niżejpadanuju staćciu adnaho z našych supracoŭnikaŭ i staŭnamu zmaharu za Uniju i za Ukrainski Narod wyrażajem najlepšyja pažadaŭni.

Redakcyja.

U zimowy wiečar—1913 hodu—karystajučy z wolnaj chwiliny, pašla pryjezdu ŭ Wilniu z kaladnych wakacyjaŭ, 2-ch słudentaŭ-klerykaŭ zachodziać u Biełaruskiju Kniharniu.

Syny wioski — jany časta dumali, razwažali ab joj, jany canili heny prytułak kultury rodnaj, skul drukawanaje słowa, chacia i słabieńkimi pramieńnia-
mi, a usiožtaki raznasiałaś miż ciomnych masaŭ narodnych, raznasiałaś, uskrašała i budziła iskry aświety, świedamaści żywicia, kulturnaha. Jany, što čuli ŭsiu niadolu swajho harotnaha narodu i widzieli patrebu jahonaha adradžeńnia, prytajenym bićciom serca pierastupali paroh henaha kulturnaha wohnišča.

Prywitaŭ ich ščyra św. p. — Jan Łuckiewič. Raskazywaŭ im, jak daloka pašyrajecca świedamaść narodnaja pa ziemiach biełaruskich, što ŭžo зробlena i što dumajuć jany—dziejačy biełaruskija—rabić u budućynie bliżejśaj.

Z kniharni pierachodziać u susiedni pakoik, na ŭzhład niejki mahazyn. Cicha, tutkaj pačatak biełaruskaha muzeju! Skolki paważnych dumak zjaŭlajecca tutka ŭ dušach maładych!

Adpuskajučy ich daje im, prawadyr biełaruskaha ruchu, na pamiatku, zdajecca na ŭzhład i niewialikuju reč, ale katoraja ŭ sabie zmiaščaje značeńnie hłybokaje, lučyć byccam u sabie pierażytaje z budućynaj—

heta medalik światoha Jozafata. Daje im i kaža: a heta wam z ruk Wialikaha Mitrapalita Ukrainskaha.

Adhetul imia Andreja Šeptyckaha im stajecca asabliwa darahim. Jany ŭčuli, što ichni ideał zna-
chodźić wodhulle ŭ mahutnaj duży Mitrapalita, jany ŭčuli pry hetym, što serca jahonaje bjecca spaču-
ciom, spahadnaściu, luboŭju da bratniaha narodu biełaruskaha. Było jasna, što dajučy św. Jozafata, jon hetym pieraliwaŭ u biełaruskaje hramadzianstwa wia-
likija dumki adradžeńnia narodnaha. Woś čamu tyja paważnyja razwažañni, wyniesienyja maładymi apo-
stałami rodnaj kultury, z kniharni i z muzeju, hetak silna sustreliś z asobaj Wialikaha Mitrapalita.

Adzin z wyž-skazanych studentaŭ mieŭ ščaćcie razoŭ niekulki widziecca i paznacca z Mitrapalitam bliżej, na čużynie dalokaj—u Rymie, tady, kali zmahar za ideju, wiarnuŭšyś z Rasiei, wybraŭsia ŭ abjezd Europy i Ameryki dzieła padmohi swajmu biednamu, wajnoj pakryŭdžanamu, narodu. Jahonaje imia tady było na wusnach usich, chto tolki cikawiŭsia Uscho-
dam chryścijanskim.

Dyplamaty adwiedywali jaho i z im tałkawali ab sprawach usialakich. Zdawałaś niewialičkam u biełarusu i padyjści strašna... Ale ŭsie, jakijaby tam nia byli upiaredžaŭni, jany razwiejaliś adrazu na pieršyja słowy Mitrapalita. Harnuŭ jon da serca swajho syna Biełarusi, jak rodnaje dzicia, zasypaŭ pytańnia-
mi ab Biełarusi, ruchu nacyjanalnym, relihijnym. Z kožnaha słowa wiejała niejkim ciapłom, dabratoj. „Wami zaŭsiody cikaŭluś i ab was dumaju, jak ab swaim rodnym narodzie, was za swaich uwažaju“.

Nia mohuć tady nie adkliknucca Biełarusy, kali Wialiki Zmahar za ideju światkuje jubilejnyja swaje letka, letka pracy, zasłuhi.

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

— Ab čym-ža my ciapier budziem z wami hawaryć — spytaŭ ja swaich chłapcoŭ, kali jany byli sabraŭšysia da mianie.

— Raskaży nam, dziedu, pra lewicu i prawicu — adazwaŭsia adzin chłapiec. Bo ja šmat čuŭ, jak haworać: „prawyja dy lewyja“, ale što hetyja słowy značać, dyk dobra nie razumieju.

— Widzicie, maje wy chłopczy, hetymi sławami adroźniwajuca tyja ludzi, katoryja pracujuć na palityčnaj niwie. Prawymi zawucca tyja, katoryja choćuć, kab astałosia ŭsio pa staramu, tak jak daŭniej było, značyć: kab ziamla astałasia ŭ panoŭ, kab nie dawać muzyku nijakaj palohki, kab nie čapać burżuazii, a dzierci padatki najbołš z muzykoŭ i h. d. A lewymi prazwalisia tyja, katoryja choćać nowych paradkaŭ, značyć: kab ziamlu razdzielić pamiż muzykami, kab muzyku dać takija samyja prawy, jak i panom, kab padatki brać z ich sprawiadliwa, kab toj, što bołš maje, balej i płacić — słowam, lewyja iduć da taho, kab na ziamli zawieści nowy i sprawiadliwiejšy hramadzki ład.

— Dyk značyć lewyja dla nas lepšyja za prawych?

— Wiedama, što lepšyja.

— A čamu jany zawucca lewymi? Kali jany lepšyja, to niachaj zwalisia-b prawymi, bo kažuć, prawa-
ja starana lepšaja za lewuju. Nawat i ŭ relihii hetak haworycca, što pa prawicy stanuć dobryja ludzi, a pa lewicy blaħija?

— U relihii tak, ale na hetym świecie wychodzić inakš. Spytajecie, čamu? A woś čamu. Usie ba-
hačy kazali daŭniej, što jany ludzi dobryja, a narod—
heta bydła, katoraje nia warta dobraha słowa. Značyca pa ichnamu wychadziła tak, što pany, jak dobryja ludzi, stanuć pa prawaj staranie, a muzyki, jak ludzi drennyja, pa lewaj. Woś-ža tady muzykom i rabotnikam nia było inšaha vychadu i jany nazwali siabie lewymi. Takim paradkam i wyšla, što pany i ichnyja prysłuźniki wybrali sabie na hetym świecie prawuju staranu, a biedny narod lewuju — i ludzi padzialilisia na lewych i prawych. Woś što značyć prawica dy lewica na hetym świecie. A na tym świecie, jak Boh dać.

— Nu dobra, a kab pany nazwali siabie lewymi, to musić muzyki nazwali-b siabie prawymi — spytaŭsia niechta.

— A musić jano tak i budziel! Bo widzicie, hetym ludzi zachacieli adny ad druhich adroźnica. Wot

Łaćać i jany swoj hołas da wialikaha akordu
bratoŭ Ukraïnceŭ, praŭda, hołas cichi, padniawolny,
ale ūsio-ż-taki narodu, što rwiecca da swabody, da
kultury, da nieba, da zor. Wučy nas, uzmahaj nas,
żywi nam ad multos prosperosque annos — „na mno-
haja, mnohaja lita“!

Syn Bielarusi.



LEŬ.

Pustyni car, mahutny leŭ,
Pad staraść ciazka zachwareŭ.
Saŭsim jon, biedny, ūžo nia moh
Padniać, schwareŭ, swaich noh, —
Lażaŭ ŭ pustyni—čuć żyŭ duch,
Nia majučy nijakich słuŭ,
Ani radni, ani dziaciej;
I tolki śmierci jon swajej
Ŭ pustyni leżačy čakaŭ
I sumna ūdal hdzieś spaziraŭ.
Z dalokich poŭnačnych staron
Lacieli husi. Prosić jon:
„Pakličcie, miłyja barździej
Z pustyni ūsich siudy źwiarej:
Nichto tam, peŭnie, i nia znaje,
Što car ich dobry pamiraje,
Lażyć ŭ pustyni biez apieki.
A moža znajduć jany leki,
Zdalejuć mianie ačuniać!..
A husi karknuli ŭ hary:
„Im nie patrebnyja cary,
Och, jość z ich skuru kamu drać!“

J. Bylina.

Ludowy śpieŭ i Kaściol.

Niezależna ad muzyki kaścielnaj u rannim sred-
niawiečy raźwiwajecca pieśnia ludowaja i dastajecca
da śpiewu liturhičnaha i to nasuproć namieram Ka-
ścioła, katory naahuł nie dapuskaŭ da sabie ničoha
świeckaha, kab adwiarnuć dumku čaławieka ad żyćcia
dačasnaha i zwiarnuć na ślach relihii.

Adnača śpieŭ čysta liturhičny nia moh pryniac-
ca siarod ludu.

Na suproć tahočasnym pahladam Kaścioła paŭ-
staje kaścielnaja pieśnia ludowaja: u Niemcaŭ pieśni
„Jana z Fuldry“, u Čechach pieśnia „Hospodine, pomi-
luj ny“ (štoś padobnaje da biełaruskaj „Boža, što ka-
liš narody“). I tak śpieŭ ludowy, dziakujučy swajej
duchowej mahutnaści, zdabyŭ sabie miesca i ŭ Ka-
ściele. Ale ci ūsich narodaŭ relihijnaja ludowaja
pieśnia maje miesca ŭ Kaściele?

Adkazwajučy na heta pytańnie, treba skazać, što
nia ūsich narodaŭ, bo relihijnaja ludowaja pieśnia
Biełaruskaha Narodu, ahułam biaručy, miejsca ŭ Ka-
ściele nia maje. Čamu?

Dajučy adkaz, prychodziacca zahlanuć u history-
ju, skul widać, što našaj relihijna-ludowaj pieśni nie
dapuščaje ŭ Kaściol tolki palityka i palityki, kirujučy-
ja ŭ nas kaścielnymi sprawami. Bo sam Kaściol zhod-
na sa swajej wysokaj nawukaj, nadaje prawa i našaj
relihijna-ludowaj pieśni ŭ kaściele, a tolki palityka
i palityki, katoryja bajacca našaj tradycyi, z jakoj ł-
czyć nas naša ludowaja melodyja, nie dajuć nam hetaha.

Dyk musimo naraŭnie z usimi narodami, zdabyć
miejsca ŭ Kaściele dla našaj relihijna-ludowaj pieśni.

Dziela hetaha treba zarhanizawać Tawarystwa
Biełaruskaj Pieśni. **Biełaruski Trubadur.**

i stwaryli dźwie wialikija partyi: lewych i prawych.
Ale pasiarod lewych i prawych jość jašče roźnica. Ty-
ja, što choć wialikaj i hruntoŭnaj pieramieny ŭ cia-
pierašnim żyćci — zawucca skrajniami lewymi,
a tyja, što nia choć nijakusieńkaj pieramieny — za-
wucca skrajniami prawymi.

— Jakija-ż heta buduć krajnija lewyja?

— Krajnija lewyja buduć, pierad usim, kamu-
nisty i sacyjaliŭsty. Jany choć hety świet pierawiarnu-
ć da hary nahami i zawieści hruntoŭnuju piera-
mienu.

— A jakija buduć skrajnija prawyja?

— Skrajnija prawyja — heta buduć: manarchisty,
imperjaliŭsty, kapitaliŭsty i pany. Jany choć, kab i hro-
šyka nie papuścić biednamu narodu i nia dać jamu
i piadzi ziamli.

— Wot jakija praciŭnyja! Skaży-ż nam, dziedu,
ci mnoha ich?

— Och, maje wy sakoliki, ich poŭny świet. Ja-
ny ŭ swaich rukach majuć uwieś kapitał i nawuku.
A čto maje siafnia kapitał i nawuku, toj moža ra-
bić, što choć — jaho zatym i nazywajuć panam.

— A ja čuŭ jašče, što takich ludziej zawuć bur-
żujami? Jakoje heta słowa i što jano značyć?

— Heta słowa francuskaje i jano aзначае čała-
wieka bahataha, takoha, katory maje bołšuju ŭłasnaść.

— A ja čuŭ, što bałšawiki ŭ Rašei i sialan pra-
zywali „miełkija burżua“? Čamu jany hetak rabili?

— A bo, widziacie, bałšawiki koźnaha čaławieka,
katory maje na ŭłasnaść choć zahon ziamli, zawuć
burżua. Tolki ŭ ich taki paradak, što bahaciejšaha
sialanina jany zawuć „kułak“, saŭsim biednaha —
„biadniaŭ“, a takoha, što i nia biedny i nie bahaty—
„sieradniaŭ“. Ale ūsie jany hetyja sialanie, pa ichna-
mu „miełkija burżua“, bo jany majuć na ŭłasnaść
ziamlu.

— Dyk usiaki, čto maje choć maleńkuju ŭłas-
naść, buduć burżuj?

— Tak jano wychodzić. Praletarym nazywajuć
bałšawiki takoha čaławieka, katory nia maje nijakaj
ułasnaści.

— A što heta značyć „praletary“?

— Heta słowa łacinskaje. Jano wywodziacca ad
słowa „proles“, što aзначае pa našamu patomstwa,
abo dzieci. Značyć, toj buduć praletaryjem, katory
maje na ŭłasnaść tolki dziaciej, a bołš ničoha — ni
ziamli, ni chaty, ni majsterni. Dzieci, katorych treba
prakarmić i piać palcaŭ, katorymi treba zarabić na
kawałak chleba — wot usia jaho ŭłasnaść. Hetakich

Knižki na wiosku!

Učora na stancyi ū Wilni spatkaŭ ja swajho staroha znajomaha, z jakim užo nia bačyŭsia kolki ha-doŭ. Pierś radasnyja prywitaŭni i waźniejšyja nawiny, a pašla razhawarylisia pra našyja biełaruskija sprawy.

I woś što raskazaŭ mnie moj znajomy, ad čaho ū mianie aź šłoży wystupili z radaści.

— Wyčytaŭ ja ū hazetach zaklik, kab pradawać biełaruskija knižki na kirmašach, dyj padumaŭ: dawaj-ža paprabuju, — usio-ż stracić ničoha nia straču, a zarabić što-kolečy možna. Napisaŭ, wiedajecie, da Kniharni ū Wilni, kab prysłali mnie na 30 złotych kniżak. Wybraŭ ja knižki samyja najtaniejšyja i najpatrabniejšyja na wioscy. Atrymaŭ knižki akuratna pa poście ū niadzielu, a ū sieradu, značyć, u našym miastečku kirmaš. Pajechaŭ ja na kirmaš, razłażyŭ knižki na wozie, aź jak uhledzili sialanie hetakuju nawinu, što pierśy raz u našym miastečku biełaruskija knižki pradajucca, — jak stoŭpilisia kala wozu, što i miesca niama, aź za miesca bjucca. Rwuć knižki na ūsie baki, chutčej tyckajuć hrošy ū ruki, bo na adnu knižku dziesiać amatarau jość. Kali ūziaŭ ja „Dudku“ Buračka, dyj pračytaŭ „U sudzie“, dyk z usiaho kirmašu paźbiralisia ludzi kala majho wozu, što aź palicyjant pačau ich razhaniać, kab nie taŭpilisia na adnym miejsy. Pahladzieŭ, pahladzieŭ toj palicyjant na maje knižki, padazwaŭ druhoha, toj tak-sama pahladzieŭ, adnu nawat kupiŭ, dyj kaža: „Što-ż, heta knižki z Wilni, — lehalnyja, ich usiaki maje prawa pradawać“ — i moŭčki adyjšli ad majho wozu. Jak pačuli heta sialanie, jašče achwatniej pačali kupiać knižki, a užo za hadzinu ja mieŭ usie knižki pradzienyja i wielmi škadawaŭ, što bolś nia maju, bo kirmaš tolki što pačau pawialičwacca, z usich staronak napływali nowyja furmanki z ludźmi.

Chodziać sialanie pa kirmašu, trzymajućy knižki ū rukach, a šmat na jakich wazach siadziać hramatnyja, čytajućy hołasna knižki, a kala ich kučki ludziej. Wiasiołyja ūśmieški i niejka ja radaść malujucca na

twarach słuchajućych. Takoha ażyŭleńnia, takich radasnych twaraŭ daŭno ja nia bačyŭ na kirmašach. Chodziać sialanie, šukajuć „taho, što knižki pradaje“, a ū mianie daŭno užo niwodnieńkaje niama. Prosiać sialanie prywiazci jašče, prosiać tak łaskawa, nawat hrošy dajuć na zadatak.

Woś jedu ja ciapier sam da Wilni, kab asabista wybrać i kupić kniżak, kalendarou, ale hrošy zamała maju — usiaho 100 złotych, a knižki moža padaraželi, bo ūsio ciapier daražeje.

— Dzie tam, — naadwarot, — kažu ja, ci-ż wy niačuli, što na światy Biełaruskaja kniharnia ū Wilni knižki za poŭcany pradaje i ciapier wy za 100 złotych możacie stolki kupić, skolki pierś za 200 złotych.

— Nie, nia čuŭ, — adkazwaje znajomy. „Čamu-ż hetaha ū hazecie nia bylo?“

— Jak nia bylo? Było! Nawat da hazety „Biełaruskaja Niwa“ katalog kniżak daŭčali, dzie padrabiazna pieraličali knižki i ceny za ich.

— Škoda wielmi, što da „Biełaruskaj Krynicy“ hetakaha katalogu nie daŭčyli, bo ū našaj staroncy najbolś „Biełaruskiju Krynicu“ čytajuć, a „Biełaruskaja Niwa“ dzieści na poście prapadaje i mała kamu papadaje ū ruki. A kali ciapier tannaja pradaža kniżak, dyk ja pastaraŭsia razy try — čatry da świata źjeździć da Wilni i nakupić stolki kniżak, kab na akaličnyja wioski chapiać. A nia wiedajecie, kali končycca termin tannaje pradaży kniżak?

— Pierś bylo naznačana da 15-ha śnieжня, usiaho na dwa tydni, — pajaśniaju ja. A ciapier jašče na try tydni adłażyli aź da 5-ha studnia 1926 h. Kab sialanie jak najšyrej dawiedalisia i jak najbolej mahli zakupić sabie kniżak, dzieła taho i adłażyli termin hetaj tannaj pradaży kniżak.

— Wielmi, wielmi dobra, što adłażyli, bo ū našych akolicach jašče nichto nia čuŭ pra tannuju pradažu, a jak wiarnusia da domu (kaža znajomy), dyk rastrublu ab hetym na ūsiu akolicu, dyk zakazaŭ pasypicca stolki, što kniharnia nie sprawicca prysyłać nam knižki. Bo kab wy wiedali, jak sialanie lubiać

praletaryjaŭ my widzim tolki pa haradoch, dzie sapraŭdy rabotnik ničoha nia maje aproč dziaciej i चाहजेcca z imi z kwatery na kwateru, šukajućy raboty dy lepšaj doli.

A na wioscy takich praletaryjaŭ mała — tut usiaki čaławiek maje choć trošku ziamli dy jašče swaju haspadarku. Zatym i zawuć takoha haspadara małym „buržuŭcykam“. Choć jon i biedny, ale ūsio-ż taki buržu, bo maje ūłasnaść.

— A wot jašče skaży nam, dziedu, ci sapraŭdy kamunisty buduć samymi lewymi? Bo ja ū horadzie čuŭ ad adnaho studenta, što samyja lewyja heta nie kamunisty, a anarchisty.

— Musić toj student byŭ anarchist?

— Nia wiedaju. Jon ničoha mnie ab hetym nie kazaŭ, tolki chwaliŭ anarchizm.

— Što heta za šuka hety anarchizm, bo jašče my ab im ničoha nia čuli? — zahamanili druhija chłopczy.

— Widzicie, anarchisty — heta buduć takija ludzi, katoryja nia choć dziarżawy i nijakaha prawa. Jany kažuć, što ludzi pawinny żyć saŭsim swabodna, što nie patreba nijakaha načalstwa, bo kali jość načalstwa — značyć ludzi užo niaroŭnyja, bo adzin kamanduje, a druhi musić słuchać. Jany kažuć, što nie

patreba dziarżawa (państwo), bo dzie jość dziarżawa, abo panstwa, tam užo niechta „dziarżyć“, abo panuje. A čaławiek, pa ichnamu, pawinien żyć biaz nijakaha prymusu, biaz nijakaha prykazu, biaz nijakaj ułady, a żyć tak, jak jamu zachoćacca. Wot čaho choćuć anarchisty.

— Značyć, jany lawiejšyja za kamunistau?

— Tak, u hetym pytaŭni jany lawiejšyja. Treba wiedać, što kamunisty stajać krepka za dziarżawu. Jany ūładu i dziarżawu stawiać u swajej prahramie nadta wysoka, badać što na pieršym miejsy — i kali chto, kryj Boža, aśmielicca pajści proti ichnaj ułady, abo kamunistyčnaje dziarżawy — dyk jany takoha čym chutčej adpraŭlajuć na toj świat...

— Wot i ja čuŭ, što anarchisty bilisia z kamunistymi ū Maskwie. Anarchisty, kažuć, pawynosili čornyja ściahi (znamiony), a kamunisty čyrwonyja i dawaj bicca. Ale ūsio-ż-taki kamunisty pabili.

— I zaŭsiody pabjuć. Bo widzicie, ū anarchystach niama načalstwa, jany ūłady nie pryznajuć, a ū kamunistau siardzitaja ūlada, a tak sama žaleznaja arhanizacyja. Zatym jany i pabili anarchystych. Na hetym świecie, dzie arhanizacyja — tam i siła.

— Ale ūsio-ż-taki mnie zdajecca, što anarchizm lepšy za kamunizm. U anarchizmie poŭnaja swaboda,

rodnyja białaruskija kniżki, što heta raskazać trudna. — „Za pięć minut adchodzić ciahnik na Maładečna! — prakryćci storaż na stancyi.

Ja chutka razwitaŭsia sa swaim starym znajomym i ŭžo za pięć minutaŭ jechaŭ u ciahniku, wiazučy z saboj wialikuju radaść — što budzicca wiōska da lepšaha, ŭwietłaha ŭżycia.

Čaho ŭčyrym sercam prašu, Ciabie Boža!

Janka Małanka.

PADPIŠČYKI „BIEŁ. KRYNICY“ JOŚĆ NAWINA DLA WAS!

Šmat chto zwiartaŭsia da našaj Redakcyi, pawiedamlajučy ab tym, što niedzie hinie „Bieł. Krynica“. Dyk woś ciapier možna wypisać našu hazetu takim sposabam, kab jana nia hinuła, ale jak-raz dajša da wašych ruk. A hetakim sposabam budzie *wypiska hazety praz poštu*, katoraja ad 15 śnieжня prymaje padpisku na ŭsie hazety. Bo ad 15 śnieжня wyjšaŭ taki zakon, što chto choča wypisać jakuju-kolečy hazetu, moža heta zrabić praz swaju poštu.

Dyk chto choča wypiswać „Bieł. Krynicu“, čaj zaniase hrošy na swaju poštu i p-prosić tam, kab sama pošta wypisała dla jaho hazetu „Biełaruskiju Krynicu“ — tady pošta tyja hrošy pierasyła ŭ Redakcyju, a koŭny tydzień daručaje našu hazetu tamu, chto jaje wypisaŭ. A kali pošta nie daručyc, to ŭžo sama adkazwaje za heta.

Dyk Braty Biełarusy, kali choćacie, kab „B. Krynica“ dachodziła da Wašych ruk *aku-*

ratna, wypiswajcie praz poštu. A kali, chto praz poštu nia choča, niachaj śleć hrošy prosta ŭ Redakcyju.

Adres „Biełaruskaj Krynicy“ taki: Wilno, ulica Połocka Nr. 4, m. 10.

Zimój.

Prywietna soniejka ŭświaciła
Na ziemi bieleju z niabies,
Ŭdali sinieŭ chwajowy les —
Ŭsio wyhladała dziŭna miła!

Śniahi na soniejku bliščeli
Moŭ dyjamentawy ahni,
Pahodnyja stajali dni
I wietry dreŭ nie kałychali.

Pryroda cicha spačywała
Nakryta dywanom śniahoŭ;
Wiasiołych niŭ, krasy łahoŭ
Jak-by nikoli niabywała.

Dy hety biełyja śniahi,
Što ŭsiu ziamielku pakrywali,
U serca ŭalu nahaniali:
Kali-ż nas kinie los błaŭhi!

N. Źalba.

HRAMADZIANIE PADPIŠČYKI!

Užo kančajecca hod, a jašče mnohija z Was ničoha nie zapłacili za „Bieł. Krynicu“, a nikatoryja nia ŭsio zapłacili. Dyk pašpiaścicie razrachawacca z Redakcyjaj.

a ŭ kamunizmie pryhon — adazwaŭsia iznoŭ toj samy chłapiec.

— Tak-to-tak, ja kamunizma nie chwalu, ale skaży ty mnie, jak-ža-ż żyć biez dziaŭżawy i arhanizacyi? Naprykład, treba paprawić darohu — chto jaje budzie prawić, kali niama arhanizacyi. Abo treba prawieści čyhunku, załażyć fabryku, prywiazci ŭaleza, soli z dalokaha kraju, — chto heta ŭsio zrobić, kali nia budzie arhanizacyi i dziaŭżawy? Sam-ža-ż i adzin anarchiŭst usiaho hetaha nia zrobić. Značyc, dziaŭżawa patrebnaja. Heta ŭžo druhaja sprawa, jakaja budzie dziaŭżawa: ci kamunistyčnaja, ci demokratyčnaja, ci monarchičnaja. Ale pakulś-to dziaŭżawa i arhanizowannaść dla ludziej patrebnaja.

— I mnie zdajecca, što dziaŭżawa patrebnaja, — adazwaŭsia druhi chłapiec — bo kali ludziam dać poŭnuju swabodu, to napłodzicca nadta mnoha ŭladziejaŭ i bandytaŭ, tak što dobrym i pracawitym ludziam żyć budzie niemaŭčyma. Mnie zdajecca, što anarchizm tady tolki dobry budzie, jak ludzi pieramieniacca ŭ aniołaŭ, ale pakul ludzi buduć takimi, jak ciapier, to ab anarchizmie niama što hawaryć.

— Musić tak — pačwiardzili druhija chłapcy — z anarchizmam daloka nie zajedzieš, tady, kali treba arhanizawacca i družna bracca za rabotu.

— Ničoha wy nie rozumiejecie, — adkazaŭ toj chłapiec, što braŭsia za anarchizm — kab byŭ toj student, dyk jon wam rastłumačyŭ-by, jak śled.

— Nu dawoli pra hety anarchizm, hawary nam, dziedu, ciapier pra kamunizm — adazwaŭsia niechta.

— Dobra, budziem hawaryć pra kamunizm. Tolki pierad tym, jak pačać hutarku ab kamunizmie, mnie treba skazać paru sloŭ ab sacyjalizmie.

— Hawary, dziedka, ab čym chočaš, tolki kab składna wyšla — adazwalisia chłapcy. — My ciabie zaŭsiody achwotna słuchajem.

— Dyk wot, maje wy chłopciki, kamunizm i sacyjalizm majuć u sabie niešta supolnaje. Abodwa hetyja slowy „sacyjalizm“ i „komunizm“ wiaducca z łacińskaj mowy i aźnačajuć badaj što adno i toje samaje. Sacyjalizm wiadziecca ad łacińskaha slowa „socialis“, što aźnačaje pa našamu hramadzki, abo z rasiejska haworačy „občestwienny“. Značyc, sacyjalizm heta budzie taki sposab ŭstrojstwa ludzkoha ŭżycia, kab usio było hramadzkaŭ, abo „abčestwiennaje“. Sacyjalisty iduć da taho, kab skasawać prywatnuju ŭłasnaść, kab ludzi nie mahli skazać, što wot heta maja ziamla, abo hetaja fabryka, abo hetaja majsternia należyc da mianie, jak ŭłasnaść. Nie. Jany choćuć usio, što prynosić jaki-kolečy dachod, značyc:

DA NAS PIŠUĆ.

ŠUKAJUĆ NIEJKAJ ARHANIZACYI I Ŭ SABAK STRALAJUĆ.

Žodziški, Świancianskaha paw. U nas pašla ta-ho, jak aryštawali dwa razy probašča, biełaruskaja świedamaš nia tolki pašyryłasia, ale i zmacawałasia. Bo ũsiaki ciapier paznaŭ, dzie praŭda i za praŭdu staić. Ale heta stojkašć musić nie padabajecca roznym tajnym, jakija cełym rojem chodziać pa ũsiej našaj staranie, niečaha šukajuć. Asabliwa starajecca niejki chudy, u myccy, z wialikimi akularami na nosie. Musić mocna ślapawaty, dyk i akulary mała pamahajuć. Usio pryhladajecca, a akulary wializarnija, jak dźwie dobryja talerki. Čaho jon łazić — zhađać trudna. Adny kažuć, što načalstwa jaho choča sa służby prahnać, dyk jon hetak starajecca, a druhija haworać, što choča pawyšeńnie dašć, dyk šukaje, kab znajści jakuju arhanizacyju ũ Žodziškach. A tut choć radzi — niama arhanizacyi. Dyk wydumali takuju štuku — što byccam chor kaścielny, jaki pjaie biełaruskija pieśni — heta budzie arhanizacyja. I pačali ũžo rabić śledztwa, daprašwać ludziej, strašyć, što pabiaruć usich śpiewakoŭ — ale nihto nie spužaŭsia. Raptam aź sami tajnija spužalisia — našli ũ hetym rewalucyjnym chory palicyjanta, jaki budućy achwotnikam da pieśniaŭ, časta pjaiaŭ biełaruskija pieśni razam z našymi chłapcami i dziaŭčatami! Wot dyk skandał: palicyjant pjaieć biełaruskija pieśni. Značyć i jon rewalucyju robić, dawaj i jaho pad śledztwa. I niama wiedama, što budzie, moža za takija „rewalucyjnyja“ štuki prahoniać palicyjanta sa służby! Škada budzie čaławieka. Ale što-ż ty paradziš: ciarpim my, chaj paciarpić i jon.

Dyk wot hety tajny, u wakularach, (a jak kažuć, samy staršy) kali jamu nie ũdałasia z choram, dyk ciapier aź sa skury lezie, kab što-niebudź znajści. A našy chłopczy dańniej pjaieć nie chacieli iści, kazali: što-ż my budziem pjaieć polskija pieśni! I čaho pro-

bašć nie rabiŭ: i prasiŭ, i kryčaŭ, i namaŭlaŭ — ni-čoha nie pamahała, u chor nihto nia jšoŭ. A ciapier, jak pačali pjaieć biełaruskija pieśni, dyk siem wiorst ničoha, u kaściele na chorach ũžo nia toŭpiacca, stolki narodu prywaliła. Dyk aź uciecha brała, jak adzin raz hrymnuli pieśniu: „Boža, što kališ narody“. A heta našaj palicyi (asabliwa tamu ślapomu tajnamu) nadta nia ũ smak, dyk jany ciapier chodziać pa wioskach i kažuć, što bolejš jak 25 čaławiek ũžo namiecili, kab uziąć. U nikatorych, dyk prawiarali dakumenty, śpisiwali niešta, słowam — usio robić, kab napužać biednaha biełarusa. A naš čaławiek uhlada-jecca na ũsio heta i patylicu skrabie. Baicca akazacca. A druhich dyk złość biare, uhladajućysia na hetu rabotu tajnych.

Jany tutaka tak časta chodziać, što ich ũžo ũsiaki wiedaje, nawat małyja dzieci i tyja znajuć ta-ho ũ wakularach. Kali časam dzieć wulicaju, dzieci biahuć u chatu i kryčać: „Tata, tata, tanny idzieć!“ (Dzieci nia mohuć wyhawaryć „tajny“, ale haworać „tanny“).

— Ech, maje wy dziećki, heta nie tanny, ale nadta darahi čaławiek! Wy nia wiedajecie, skolki jon narodnych hrošaj biare — adkazwaje bačka.

Abo ũziać taki wypadak. Pryjechali adzin raz u Žodziški dwuch konnych palicyjantaŭ. Čaho jany pryjechali — nihto ich nia pytaŭsia, kab časam nie zarabić. Wot-ža tyja palicyjanty pieršym dziełam dobra „padkrapilisia“ (a ũ nas jość Abramowič, katory swaimi kropkami dobra „padkraplaje“!). A adjechaŭszy ad Žodzišak jakuju wiarstu, dźwie, spatkali sabačku, što biehła z pastuškam, dyk adzin z palicyjantaŭ pa-čaŭ prabawać, ci mocnyja Abramowičawy kropki — žniaŭ z plača karabin i dawaj stralać ũ sabačku. Sabačka hwałt, pastušk tak-sama ũ kryk, a palicyjant swajo, i taki papaŭ u sabačku. Ale stralajućy adna kula trapiła aź u Aziewičawu chatu, prabiła wakno i ścianu. Ščacie, što nihto nie stajaŭ pry waknie, a to za sabačkaj moh-by pajści na toj świet i čaławiek.

Wot jakija ũ nas paradki. Ludzi kiwajuć hała-

ziamlu, fabryki, lasy, kapalni, majsterni i h. d. zrabieć hramadzkim; kab usie rečy, z jakich ludzi ciahnuć karyść, należyli da hramady, abo da „občestwa“, a nie da paasobnych ludziej. Hetaja hramada niachaj usim zahadwaje, wiaździe paradak i biare dachod. Hramada chaj wybiraie ad siabie načalstwa, a načalstwa budzie wieści ũsie sprawy. Takaja hramada moža być abo nadta małaja, abo nadta wialikaja. Małaja hramada — heta budzie wioska, hmina abo pawiet, a wialikaja hramada — heta budzie ũwieś kraj, ũwieś narod, abo ũsio hasudarstwa, ci dziaŭžawa. Dyk woś, kali kasu-juć prywatnuju ũłasnaść, dyk haworać, što prawodzić sacyjalizacyju, heta značyć hramadzkašć, abo hramadzki sposab karystańnia. Kažuć jašće nacyjanalizacyja, a heta budzie tady, kali abjaŭlajuć niešta ũłasnašćiu celaha narodu, abo inakš kažućy, celaj nacyi. Wot maje wy chłopczy, što značyć słowa sacyjalizm, heta budzie nawuka, jakaja padaie sposaby pierachodu ad prywatnaj ũłasnašći da hramadzka, abo „abčestwienaj“. A ludzi, katoryja zmaha-jucca za takuju nawuku i za taki sacyjalistyčny para-dak zawucca sacyjalisty.

— A čamu heta ludzi kinulisia na takija sacy-jalistyčnyja sposaby!

— O, na heta było mnoha pryčyn. Wot nieka-toryja z was byli pa haradoch. Wy tam widzieli wia-likija damy, fabryki, majsterni. U hetych damoch, fabrykach, majsterniach pracuje mnoha rabotnikaŭ. Jany zarablajuć sabie na kawałak chleba. Im wypłač-waje hrošy fabrykant, abo jaki inšy kapitalist. Rabot-niki biaruć hrošy i iduć da chaty, kab kupić usio patrebnaie dla žonki i dzieciej. Ale prachodzić para-dzion — i ũžo niama hrošaj. Sam rabotnik pracuje ad samaha rańnia da wiečara i nijak nia moža sabrać lišniaj kapiejki — usio treba addać na kwateru, ježu dy adziežu. A časam prychodzicca i pahaładać. I he-tak dzieicca z tym rabotnikam, katory maje rabotu, a katory nia maje, dyk z tym jašće horš, a tym-ča-sam, što dzieicca z fabrykantam? Z im saŭsim inakš. Fabrykant pradaŭ tawar, зробleny rabotnikam, i zara-biŭ na im. Za hod kapitał fabrykanta wyras u 10 ra-zoŭ, a dola rabotnika nie paprawiłasia ani na krošač-ku. Značyć, rabotnik swajeju rabotaju ũzbahaciŭ nie siabie, a fabrykanta — i čaść zarabotku raboča-ha čaławieka astałasia ũ kišani fabrykanta. Čamu wyšla takaja dziŭajaja prajawa? Chto pracawaŭ, a chto raz-bahacieŭ!

Wot ludzi pačali dumać nad hetaj niesprawiedli-wašćiu i dajšli da takich wywadaŭ, što fabryki, kapal-

wami i kažu: wot chto rewalucyju robić, dla ich nia ma ni zakonu, ni načalstwa. Stralajuć kaho papała. Nia widziać nawat, što chata pierad imi. Ini dyk usio možna, a nam nia možna nawat piajać biełaruskich piešniau!

Ale niachaj pabušujuć — heta ničoha.

K a s t y r .

LUBOŨ DA RODNAJ SPRAWY.

w. Rafałaŭka, Bielastockaha paw., parachwii Zabłudaŭskaj, Niewialički ja chłopcýk i pisać dobra nie zmału, a ūsio-ż taki biaruś za piaro, bo serca mnie hawora pisać.

Niedzie čytaŭ ja ū polskaj knižcy woś hetaki wieršyk: „Ujrzałem raz i kocham już“. I ja raz paba-čyŭ, raz pieršy ū żyćci, biełaruskiju knižku i biełaruskiju hazetu i dušu maju adrazu aharnuŭ niejki ahoń i ja čuju, „že kocham już“.

Pieradamnoju adkryŭsia nowy świet, ja ciapier inakš hladžu na swaju wiosku, na swaich ludziej. Ja pačuŭ, što jany mnie swaje, što jany mnie rodnyja i sercu majmu bolš miłyja.

Ale wybačajcie, ja chaču spytacca, što-ż mnie ciapier rabić? Ja dumaŭ i dumaŭ, i nia wiedaju, što na heta adkazać. Čytaŭ ja, „Biełaruskiju Krynicu“, tam čutny narakaŭni, što polski ūrad nia lubić usiaho biełaruskaha i nijakoj palohki dać nia choča. Tak što-ż heta budzie? Niaŭžo-ż usio i prapadzie. Niča-hutka! Usio da lepšaha!

Ale što, pytajuś, tym-časam rabić maju? Čytać tolki hazetku — hetaha mała. Čytać biełaruskija wieršy, chacia jany i wielmi pryhożyja, tak-ža niamnoha. Zhawarywacca z rawieśnikami-chłapcami, kab stwaryć jaki kulturny biełaruski krużok — bojazna, bo pryčepiacca. Hawaryć z wiaskowymi haspadarami — nia dumaju, ci tołk jaki budzie, bo jany nadta-ż ciomnyja i niezaradnyja ū takich sprawach.

Dapraŭdy, pamażecie mnie maładzieńkamu, što

wydumać, bo mnie samomu ciażka. Ja budu ūważna ciapier „Krynicu“ čytać, mo' dobryja ludzi i nawučać mianie.

A pakul-što ja siabie wo hetak paciašaju: što źmiena ū świecie na lepšaje musić być; kali nadta dušna ū pawietry, my każam, što nastupić źmiena ū pahodzie. Budziem čakać i tym-časam padtrymliwać u dušy swajoj ahoń miłaści da rodnej sprawy. I dumaju, pakul toj ahoń u duśach našych hareć budzie — nie prapadziom. A ahniu hetaha, wieru mocna, nijakaja warożaja siła zhaśić nia zdolaje nikoli.

Chłopcýk z Rafałaŭki.



BIEŁARUSY AŠMIANSKAHA, ŠWIANCIANSKAHA I WILENSKAHA PAWIETAŨ!

Zaraz pa Nowym Hodzie adbudziecca ahulny spis nasialeńnia hetych troch pawietaŭ. Pamіż in-šym buduć pytacca, jakoj wy narodnaści i jakim jazykom haworycie. Każecie, što **WY BIEŁARUSY, a jazyk waś BIEŁARUSKI**. Pakażycie swaju biełaruskiju siłu, bo čym bolejš budzie biełarusau, tym bolejš urad polski budzie ličycca z nami i šanawać našyja prawy. Taki spis maje wialikaje značeńnie — heta ūsio roŭna, što druhoje hałasawańnie.

Dyk Braty Biełarusy, nia bojciesia ničoha, bo za nacyju, abo za jazyk nichto nia maje prawa karać — i pišyciesia biełarusami. A kali was buduć prymušać, kab pisalisia palakami, dawajcie znać u Biełaruski Pasolski Kiub, a tady pasły našyja pradstawiać sprawu ū ministerstwie i ū Soj-mie. I takija pisary buduć pakarany.

ni, lasy i nawat ziamla, nia mohuć być ūłasnaściu adnaho čaławieka, a pawinny być ahulnaj, abo hramadzkej ūłasnaściu. Tady ūwieś dachod nia pojdzie na karyść adnaho čaławieka, ale ūsiej hramady, abo ūsiaho narodu. Wot da jakich wywadaŭ dajšli ludzi.

— Ale musić da hetaha ludzi dajšli pa haradoch, bo ū nas na wioscy niešta nia čuwać ab takich wywadach.

— Tak, na wioscy ab hetym mała čuwać. Urešcie wioska nie patrabuje sacyjalizacyi, a nawat baronice ad jaje, ale pa haradoch rabotnikam užo nadajela ciarpieć biadu i swajej pracaj nabiwać kišeni fabrykantam. Dyk pačali arhanizawacca ū rabotnickija sajuzy i družna dabiwacca lepšaj doli.

— A čamu na wioscy ludzi nie zarhanizujucca?

— Na wioscy ludzi nia tak jašče ūświedamleny, jak u horadzie. Urešcie i biady takoj nia ma na wioscy. Tut u nas jak-nijak čaławiek prażywie dzień da wiečara — a ū horadzie nia toje. Tam kali prapućciś dzień-druhi biez raboty, dyk užo i hoład u chacie. A hoład nia ciotka, nawučyć rozumu i nawat laniwaha čaławieka pahonie šukać lepšaj doli. Woś za tym rabotniki i družniej biarucca, čym našyja sialanie.

— Nu, a skul uzielisia kamunisty? — spytaŭsia adzin nieciarpliwy chłapiec.

— Pačakaj, dajdziem i da kamunistau — kažu jamu.

— Nie pierabiwaj dzieda — adazwaŭsia niechta — čaj haworyć pa paradku.

— Dyk wot ludzi pryšli da prakanańnia, što ūsie „warštaty pracy“ treba zrabić hramadzkej ūłasnaściu, abo inakš kažućy — sacyjalizawać. Ale woś paŭstała pytańnie, ci fabrykanty, ūłaśniki i kapitalisty zhodziacca na heta! Kudy tam, jany ab hetym słuchać nie chacieli. Dyk rabotnikam astałosia, abo adkazacca ad swaich dumak, abo brać siłaju. Adkazwacca ūžo nia było jak, bo rabota daloka zajšla — dyk astaŭsia druhi sposab — uziac siłaju. Ale-ż tut užo sami rabotniki nie pahadzilisia. Adny kazali, što treba zdabywać pamaleńku, hoď za hodam, pastupowa, abo inakš kažućy „ewalucyjnym“ sposabam, a druhi-ja kazali, što treba adrazu brać nie adkładajućy, sposabam „rewalucyjnym“.

Pačalisia rabotnickija zjezdy, a na zjezdach padnimalisia sprečki ab sposobach sacyjalizacyi fabryk i ziamielnaha bahaćcia. Spačatku na hetych zjezdach brali wierch spakajniejšyja rabotniki, katoryja kazali, što treba pamaleńku dabiwacca lepšaj doli, ale pašla pačali brać wierch haračejšyja. I takim paradkam sacyjalisty padzialilisia na mieršawikoŭ i „bašawikoŭ“.

Hutarki ab haspadarcy.

Ab suchotach u żywioły.

Moža chto padumaje: jakija mohuć być suchoty u żywioły? Heta-ż nie čaławiek, a skacina!

Tym-časam nawuka dajšła, što mohuć być suchoty i ũ żywioły. Praŭda, jany nia tak zamietny, jak u čaławieka, ale ũsio-ż taki traplajucca i to dawoli časta. Na wialikich bojniach prakanalisia, što koźnaja dziesiataja štuka, zabitaha bydła, maje na lohkich adznaki suchotaŭ.

Jakija-ż heta suchoty?

Suchoty (abo pa polsku: „gruźlica“) heta jość chwaroba pieradusim lohkich. U suchotach na lohkich pakazwajucca jak-by niejkiya hružałački. Pryčynaj suchotaŭ jość żywučki (bakteryi abo mikroby), jakija hniezdziacca ũ lohkich, a potom pierachodziac u kroŭ żywioły. Hetyja żywučki možna widzieć pad mikroskopam (takija škły, što pawialičwajuć) pry pawialičeni da dwuch tysiać разоŭ.

Kali-b čaławiek, takim ci inšym sposabam, nie skaraciŭ żywiole žyćcia, to zaražanaja żywioła z suchotaŭ mahła-b žhnuć, ale jak my wiedajem, skacina redka kali pamiraje swajej šmierci — jaje režuć na miasa. Najbolej padatnaju na suchoty jość skacina halanderskaj (halandskaj) rasy. Našyja tutejšyja karouki nia tak paddajucca hetaj chwarobie, bo prywykli da našaha klimatu i da našych warunkaŭ.

Woš-ža suchoty zaŭsiody pačynajucca ũ lohkich. Żywioła kašlajuć wydzialaje z lohkich śluz i hety śluz hłytaje razam z jadoju. Takim paradkam suchoty pierachodziac u żywot i kiški, a potom razam z krywioju raznosiacca pa ũsim cieie. Suchoty, takim paradkam, mohuć pierajści ũ druhija čaści cieła: jak u nyrki, horła, wymia, a nawat na skuru.

Dla čaławieka małako ad takoj karowy dawoli škodnaje i jon moža zaražacca tak-sama suchotami. Najhoršaja sprawa tady, kali suchoty pierašli nawat u wymia. Tady małako maje ũ sabie miliony hetych

suchotnych zarazkaŭ-żywučak. Možna abaranicca ad hetaj zarazy, hatujućy małako. U małace pierawarynym zarazki nia tak strašny, jak u małace syrym.

Jak paznać suchoty ũ żywioły?

Paznać ich dawoli trudna, bo żywioła — nie čaławiek: nia skaža, dzie i što joj balić. Ale ũsio-taki jość prymiety, pa jakich možna paznać hetuju chwastu. A prymiety buduć takija:

Suchi i karotki kašal, zaraz na ranicy, kali skacina ũstaje, abo kali pje chałodnuju wadu. Dalej, kali ũžo lohkiya pačnuć psawacca, kašal robicca čaściejšy, suchi i nawat achrypły. U skaciny pakazwajucca z lohkich zaŭtawaty śluz, jaki jana hłytaje, razam z kormam. Addychańnie robicca ciažkim, asabliwa pry bołšym ruchu. Kali chto znajecc na lohkich, to pryłažyŭšy wucha da hrudziny, čuwać niejki skryhot u lohkich. Heta aznačaje, što lohkiya ũžo papsulisia. U takoj karowy jość małakroŭje, što zamietna pa wačach i pa skury ũ rocie, katoryja robiacca blednymi.

Suchoty wymieni najlepš paznać pa tym, što raptam, ni z taho, ni z siaho, jakajaš častka wymieni brusianieje i hetaja čwiordaš nia choča ũstupać praz doŭhi čas, choć jaje nacirać maściu, a nawat jašče pašyrajecc, Z takoha wymieni z časam doicca niej-kaje śluzawataje małako z hružałačkami hnoju. U hetym małace šmat żywučak-bakteryjaŭ.

Paznać zaražanyja druhija častki cieła dawoli trudna, bo jak my ũžo kazali, żywioła nia moža paskardicca i pakazać, dzie i što joj balić. Dzieła taho dachtary wydumali sposab, kab paznać, ci żywioła chworaja na suchoty, ci nie. Hetym sposabam budzie zapuskańnie pad skuru tuberkuliny. Hetaja tuberkulina maje tuju moc, što kali jaje zapaścić chworaj żywiole za skuru, to haračka ũznimiecca na jakija paŭtara da dwuch hradusaŭ i toje miejsca, dzie zapuskali tuberkulinu, puchnie. A na zdarowaj stacy ničoha nie zamietna. Zatym, kali zapaścić tuberkulinu ũsiej żywiole ũ haspadarcy, abo ũ wioscy, to možna paznać, jakija štuki chworthyja, a jakija zdarowyja. He-

Mienšawiki kazali, što najlepš budzie dabiwacca lepšaj doli „ewalucyjaj“, a bałšawiki kazali, što najska-rej dojduć pry pomaćy „rewalucyi“. Mienšawiki kazali, što treba, pry pomaćy zabastowak i zakonaŭ prymusić kapitalistych adyjści ad swajej ułasnaści, a bałšawiki kazali, što treba ich siłaju prahnać.

Ale woš pačatasia wajna. Narody pačali pamiž saboju bicca i praliwać kroŭ. Niezdawalefnie rasto, što-raz to bolejš, asabliwa ũ Rasiei. I wot u 1917 hadu sacyjalisty-mienšawiki zrabili ũ Rasiei rewalucyju, skinuli cara i dumali zawiaści nowyja paradki. Ale nia spali i sacyjalisty-bałšawiki. Jany arhanizawalisia i ũ kastryčniku hetaha samaha hodu zrabili ũžo bałšawickuju rewalucyju. Mienšawiki nie paddawalisia — dyk ich bałšawiki pačali rastreliwać — i tak uzjelisia, što abo wystralali ũsich mienšawikoŭ, abo zmusili ũciakać z Rasiei.

— Dyk bałšawiki nia tolki buržujaŭ stralajuć, ale i sacyjalistaŭ!

— Tak, bo jany nia tak bajacca buržujaŭ, jak sacyjalistaŭ. Za buržujem narod nia pojdzie, a za sacyjalistym pojdzie. Dyk ciapier niama horšaha woraha dla bałšawika, jak mienšawik.

— A čamu heta bałšawiki ũwiali „dyktaturu praletarjatu“?

— A woš čamu. Jak ja ũžo kazaŭ, kapitalisty nie chacieli zdawacca i mocna baranili swajej majemaści i swaich prawoa. Dyk bałšawiki zadumali ich siłaj pakaryć i zawiali tak zw. „dyktaturu praletarjatu“, abo lepš „dyktaturu kamunistaŭ“ — heta značyć, što tolki kamunisty majuć usie hramadzkiya prawy, a druhija ludzi ich nia majuć.

— Dyk čamu-ż takaja niesprawiadliwaść, adnych skinuli, a siabie pastawili na ich miejsy.

— Što-ż wy dumajecie, što niechta budzie здаbywać prawy i ũladu dla kaho druhoha?

— My nia dumajem, što dla kaho druhoha, ale našto kryŭdzić druhija praletarskiya partyi. Našto jany rastrelwali swaich tawaryšaŭ-sacyjalistaŭ? I tyja-ż byli rabotnickija i praletarskiya syny? — zahamaniŭ tut adzin chłapiec.

I ja dumaju, što heta niesprawiadliwa — adazwaŭsia i moj Wincuk — bo kali zdabywać swabodu, to zdabywać dla ũsich. A tym-časam wyšla inakš. Zmahalisia z carom usie i mienšawiki i bałšawiki, a jak skinuli cara, to panawać stali tolki bałšawiki, a mienšawiku „pula w łob“. Ci-ż heta sprawiadliwaść?!

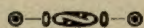
— E, niama na hetym świecie sprawiadliwaści — zahamanili druhija chłapcy — i jakaja karyść z hetaha, što kamunisty skinuli buržujaŭ, a sami stali na

ta mohuć zabić felčary weterynaryi, jakija znachodziacca ŭ kożnym pawiecie.

Nu, a što zabić z chworaŭ skacinaŭ? Adkaz budzie adzin — pradać na miasa. Kali zarażany tolki lohkiŭ ŭ żywioły, to takaje miasa možna jeści śmieła, nie bajučysia zarazy. Ale, kali zarażany i druhija čaści ciela — to jeści miasa ŭžo niebiaspiečna.]

Wot i buduć tyja ŭwahi ab suchotach u żywioły. Našyja haspadary pawinny dobra žwiarnuć ŭwahu na swajo bydła, asabliwa na zahrańčyja parody, (abo halendry) kab uścierahčysia zarazy pa swaich haspadarkach.

Haspadar.



Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Akt abwinawačańnia Ks. Hadleŭskaha. Jak ŭžo my pisali, akt abwinawačańnia Ks. W. H. daručany. Ciapier padajom jaho źmiest:

...„Prakuratorski Ŭrad pry Akrużnym Sudzie ŭ Wilni, winawacić žychara wioski Żodziśak, paw. Świančianskaha, Ks. W. Hadleŭskaha ŭ tym, što:

1) u časie ad 1921 da 1925 hodu ŭ hranicach Żodziśnaj parafii, Świančianskaha paw. ŭ Wilenščynie, haworačy z wiaskowaju ludnašciu hetaj parafii, ŭ bolšaści swajej pachodźańnia biełaruskaha, niapublična pašyraŭ pahlad, što biełarusy ŭ Polščy jość niawolnikami, što kali na abšarach zasielonych biełarusami dadzieržycca polskaja ŭłada, to budzie zawiedzienu panščyna, dyk dzieła hetaha biełarusy pawinny arhanizawacca, kab u adpawiednaj časinie, kali ŭ Polščy wybuchnie jakoje paŭstańnie, abo wajna, adarwacca ad Polščy i tak, jak Litwa, stwaryć niezależnuju Biełaruś, što z hetaj metaj treba nawat padniać rewalucyju, katoraj u 1924 h. ŭžo nia ŭdasca zabić, ale jakuju pawinny adłażyć da wiasny 1925 h. i što

ad času stwareńnia niezależnaj Biełarusi, nia treba budzie dawać stolki sałdataŭ jak ciapier, nia treba budzie płacić hetakich wialikich padatkaŭ, jak u Polščy, a ziamla panoŭ budzie padzieleni pamiż sialanami; i što hetakim čynam stworanaja Biełaruś zlučycca z Litwoj abo Rasiejaj, bo lepiej żyć u zhadzie z litoŭcami, abo rasiejcami, čym z palakami; takija pahłady pašyralisia i pryjmalisia pasiarod biełaruskaj ludnaści Żodziśnaj parafii, i nie spatykajučy nijakaha adporu, padburali hetuju ludnaść da adarwańnia abšaraŭ, zasielonych biełarusami ad Polščy.

2) Što ŭ wieraśni 1924 hodu ŭ parafijalnym kaściele ŭ w. Żodziškach, hawaryŭ kazańni, pabudža-jučyja da nienawiści pamiż biełarusami i palakami, nazywajučy palakoŭ biazbożnikami, adščapiencami, ašukancami, worahami biełaruskaj mowy i biełarusau“...

Sud jašče nia wyznačany.

Z Radawaj Biełarusi.

Polskija hazety pišuć, što na raspačatym piatym biełaruskim zjeździe pradstaŭnikoŭ prafesyjnalnych sajuzau, adzin pramoŭca, pradstaŭnik barysaŭskich rabotnikaŭ Wołkaŭ, zainterpelawaŭ pradstaŭnika Nar. Kamis. da zahran. spraŭ Kazuru, što SSSR maje zabić, kab nie dapuścić da ŭcisku nacyjanalnych mienšaściaŭ u Polščy.

Na interpelacyju (zapytańnie) hetu Kazura adka-zaŭ, što pratesty i ŭchwały, pryniatyja na zjeździe, buduć pašlanyja Narod. Kam. Zahr. Spraŭ i što ŭrad Rad. Biełarusi spadziajecca, dziakujučy raspačatamu zbliżeńniu SSSR z Polščaj, što nastupić pieramiena pastupkaŭ Polščy z biełarusami i inšymi nacyjanalnymi mienšaściami.

Niedachwat ziamli. Dzieła niedachwatu ziamli Narkomziem pierasialaje biełarusau u Sibir i ŭ prastarniejšyja krajny Rasiei. Ad 1923 h. da 20 krasawika 1925 h. pakinuła Biełaruś 1.886 siemjaŭ, a ŭ ich 12.224 dušy. Padało zajaŭ ab pierasialeńni 5.125 siemjaŭ, što razam ličyć 30.070 duš.

ich miejscy i dušać narod. Prahnali adnych—šlachtaŭ, dyk ciapier druhija našlisia — kamunisty. Wot dyk paradak na świecie, ŭžo majem sacyjalistyčnuju šlachtu. Ech, ty dola, dola, a dla biednaha narodu ŭsio nia ma palohkil..

Hetak pačali sumawać [maje chłapcy nad dolaj pracoŭnaha narodu.

— A wot ja čuŭ — adazwaŭsia adzin chłapiec — što bałšawiki dobryja ludzi, a tolki kamunisty pahanyja! Jany ździekujucca nad narodam!

— A što-ż wy dumajecie: bałšawiki i kamunisty — heta niešta roznaje?

— Nam zdajecca, što roznaje.

— Kudy tam. Bałšawiki spačatku siabie nazywali „sacyjalistyčnaj partyjaj bałšawikoŭ“, a potym na adnym sa swaich zjeźdau u 1918 h. pierachryščilisia i nazwali siabie „kamunistyčnaj partyjaj bałšawikoŭ“. Hetak jany i ciapier zawucca. Tak-što pamiż bałšawikom i kamunistym nijakaj rożnicy nia ma.

— Skaży, dziedu, a čamu heta ichny kamisar Čyčeryn paječaŭ pa Eŭropie. Musiće na ahitacyju?

— Na ahitacyju, to na ahitacyju, ale jość ciapier u kamunistaŭ waźniejšyja rečy. Wiedajcie toje, što Rasieja wielmi žniščana, što fabryki stali, nia ma

tawaraŭ i šmat biezrobotnych. Dyk treba hetyja fabryki puścić u ruch. Tak-sama treba dostać tawaraŭ z zahranicy. A na ŭsio hetaje patrebny hrošy. Dyk Čyčeryn paječaŭ dastawać hrošy zahranicaj i rabić handlowyja dahawory. Aproč usiaho hetaha Čyčeryn paječaŭ staracca, kab u Eŭropie nie zabiŭsia sajuz proci bałšawikoŭ. Wy moža čuli, što niemcy byli padpisaušy dahawor z Rasiejaj. Dyk wot hetaha dahaworu nadta spužalasia Anhlia i ciapier robić usio, kab pieraciahnuć niemcaŭ na swaju staranu. I praŭdu ka-žučy — niemcy ŭžo kidajuć Rasieju i chinucca da Anhlia. Dyk woś, Čyčeryn paječaŭ u Eŭropu ratawać bałšawickija intaresy. Byŭ u Wařawie, u Berlinie, u Paryży, usiudy jaho nadta dobra pryjmali, ale musiće ničoha dobraha nie skazali, bo jašče i dahetul tam siadzić i ŭsio starajecca, kab jak pahawaryć z Anhliaj.

— Wot jano jak! A skaży dziedu, ja čytaŭ u haczecie, što bałšawickija kamisary, jak zajeduć u Eŭropu, dyk z buržuiami družać i nawat wypiwajuć z imi?

— Wot tut i budzie zahwadka dla ŭsiaho kamunizmu. Jak u siabie, dyk kamunisty buržuiaŭ nia lubiać, a jak zajeduć u Eŭropu, dyk haworać ab družbie i pjuć z imi darahoje šampanskaje wino.

— Nu što-ż, šlachta sa šlachtaj zaŭsiody padru-

SA ŚWIETU.

Waloryzacyja padatkaŭ. Dziela taho, **Z Polšcy.** što mnohija płatniki adciahwajuć aplatu padatkaŭ, spadziajučysia spadku złotaha, apracowywajecca prajekt waloryzacyi (pierarachawanie na stałuju walutu) padatkaŭ z 1 studnia 1926 h.

Žmiena nazoŭ. Na miesca skasawanaha polityčnaha kamitetu Rady Ministraŭ, a tak-ža sekcyi da spraŭ uschodnich wajawodztwaŭ i nacyjanalnych mienšaściaŭ, utworana nowaja ŭstanowa pad nazowaj Kamitet Ministraŭ da spraŭ Uschodnich Wajawodztwaŭ i Nacyjanalnych Mienšaściaŭ.

Haspadarčyja adnosiny Litwy z Niemcami i Rasiejaj. Pawodle „Lietuvy“ handal Litwy z Niamieččynaj stano- wić blizka paławinu handlu zahraničnaha, ale jon maje charakter dawoli prymityŭny. Choć jość handlowy dahawor z 1923 h., ale jon jašče nie ŭwajšoŭ u žyćcio. Dziakujučy hetamu Niemcy mieli mahčymaść rabić litoŭskamu handlu wialikija straty, wydajučy zabarony ŭ sprawie wywazu abo ŭwozu.

Dziela hetaha pažadana, kab uzajemny handal byŭ unarmawany tak, kab prynosiŭ karyść dla adnej i druhoj starany. Z hetaje pryčyny pracuje ŭžo specyjalnaja komisija nad apracawaniem kanwencyi celnaj z Niamieččynaj.

Kudy słabiej staić sprawa z Rasiejaj. Aproč mirnaha dahaworu z 1920 h. miż Litwoj i Rasiejaj niama nijakaje ŭmowy. Adnak niadaŭna wyjechała ŭ Rasieju litoŭskaja ekanamičnaja delehacyja, dla dośledu na miejsy haspadarskich adnosinaŭ. Treba spadziawacca, što adnosiny ekanamičnyja Litwy i Rasiei skora buduć unarmawanyja.

żyć — adazwaŭsia adzin chłapiec — tut kamunistyčnaja šlachta, a tam burżuaznaja, dyk wot družać i wypiwajuć...

— A ja čuŭ, što ciapier kamunisty ŭ Polšcy i naahuł u Eüropie nadta zazławali na Čyčeryna za takija štuki?

— Tak, nie ŭpadabali. A inšyja dyk prosta kazali: „Što-ż my budziem za kamunizm haławu kłaści, a jon pryjechaŭšy ŭ Wařawu družbu zawadzić z Grabskim dy Skšynskim! Wot jakija ciapier hutarki čuwać u kamunistych.

— Nu i paradki, chaj jany prapaduć z takimi paradkami — adazwaŭsia adzin chłapiec. — Za plačmi našaha brata ŭsio robiać, a jak prydziecca hrošaj — dyk da muzyka. A kali muzyk uprecca i nie zachocza dać, dyk usiaki maje prawa ŭ mordu bić...

— Wot widzicie maje wy chłapcy — kažu im — što treba, kab naš sielanin ušwiedamiŭsia i wiedaŭ, kudy jaho hrošy iduć. A jak ušwiedamicca i zarhanizujecca, dyk nijakaja siła jaho nia zmoža, bo jaho miljony.

— Dyk budziem-ža ušwiedamlacca, a potym sarhanizujemsia — uskryknuli chłopcy, uskakiwajučy z miejsca. — A ciapier zapiajom: „Ad wieku my spali...” — I z hetaj piešniaj maje chłapcy pačali razchodzicca...

Stary Dzied.

Narmalnyja adnosiny ekanamičnyja Litwy z Rasiejaj i Niamieččynaj daduć padstawu handlowaj politycy litoŭskaj.

Francuska-Bal-šawickaje parazumieńnie.

Hazety pišuć, što sawiecki pradstaŭnik u Francyi, Rakoŭski, skazaŭ pradstaŭnikom presy, što Čyčeryn, wiertajučysia z paŭdnia, zatrymajecca ŭ Paryży daŭżej jak papiaredni raz i spatkajecca z Briandam. Budzie jon tam pradaŭžać, pačatyja Krasinym, pierahawory ŭ sprawie splaty carskich daŭhoŭ. Rakoŭski spadziajecca, što pierahawory hetyja dojduć da pamysnaha kanca.

Francuskija straty u Marokko i Syryi. Jak baroniacca narody nieeürapejskija ad niaprošanjaje apieki eürapejskich imperyalistaŭ, widacca sa strataŭ Francyi ŭ krajoch, jakimi jana apiakujecca ŭ imia cywilizacyi.

Straty ŭ Marokko ad 1 studnia da 31 lipnia 1925 h. wynosiać 1.285 zabitych i 5.306 ranienych, ad 1 žniŭnia da 15 kastryčnika — 891 zabitych i 2.991 ranienych.

U Syryi ad 1 studnia da 15 lipnia 39 zabitych i zhinuŭšych biaz wiestak; ad 15 lipnia da 15 kastryčnika — 589 zabitych i zhinuŭšych. Ad 1920 h. straty francuskija u Syryi wynosiać: u 1920 h. 2.893 zabitych, u 1921 h. — 2.022 zabitych, u 1922 — 636, u 1923 — 298, u 1924 — 239 zabitych. Za čas najwialikšych paŭstanskich bajoŭ u 1925 h. straty nie padany tut.

Wajna ŭ Marokko paciahnuła za saboj straty materjalnyja na sumu 950 mil. frankaŭ, nia ličacy materjału wajennaha na sumu 400 mil. Wajna ŭ Syryi kaštuje 303 mil. u hetym hodzie. U Marokko wojska francuskaha było 158 tys., u Syryi 25 tys.

Tajnaie parazumieńnie Anhlii z Niamieččynaj.

Z Londonu danosiać cikaŭaju wiestku, što ŭ Lokarno, apra- ŭča traktatu, ab jakim usie wiedajuć, — зробeny tajny dahawor miż Čemberlen'am i Stresseman'am, a tak-ža Lutram u sprawie ŭschodniaj Eüropy. Jaho apublikujuć tolki tady, kali Niamieččyna prystupić da Lihi Narodaŭ. U im jość prajekt Niamieččyny ŭ sprawie ŭschodnich hranicaŭ niamieckich.

Pierapiš nasialeńnia ŭ Indyjach.

Indyi, heta najwialikšaja anhielskaja kalonija, u jakoj urad anhielski u 1921 h. zrabiŭ pierapiš nasialeńnia. Materjału statystyčnaha sabrałasja tak mnoha, što apracoŭka jaho zabra- ŭła 4 hady, bo skončyli tolki ciapier. Sprawazdača z pierapisi pakazwaje, što ŭ praciahu apošnich 10-ci hadoŭ duža mały pryrost nasialeńnia, usiaho 1,2 proc.; u papiarednich dziesiacioch hadoch pryrost byŭ 7 proc.

Za pryčynu hetaha ličuć epidemiju influency u 1918-19 h. ad jakoj pamiorła ŭ praciahu niekulki miesiacaŭ bołš jak 12 mil. asob h. zn. 4 proc. usiaho nasialeńnia Indyi.

Usiaho Indyjcaŭ naličwajecca 319 mil. z čaho 73 proc. — sialanie, a tolki 10 proc. pracujuć u promyśle.

Tajny dahawor Turcyi z SSSR.

Hazety pišuć, što miż Turcyjaj i SSSR wiaducca tajnyja pierahawory. Turki prosiać bałšawikaŭ pamahčy im, kali-b Rada Lihi Narodaŭ wy- rašyla niekarysna dla Turcyi sprawu Mossulu. Turcyja za heta hatowa addać bałšawikam prawincyju Kars i Ardahan.

Z WILNI.

— **Apadatkaŭannie duchawienstwa.** Minist. Ŭnutr. Spraŭ piśmom da Delehata Ŭradu wyjaśniła, što zgodna z 15 art. konkordatu, duchawienstwa pawinna aplaćwać usie padatki naraŭnie z inšymi hramadżianami dziarżawy. Dziela hetaha űsie padatki ad duchawienstwa buduć spahaniać z dn. 2 žniŭnia 1925 h. heta znaća ad uwachodu ű žyćcio konkordatu.

— **Żjezd p. Paŭlukiewića.** Abiacany praz Tymčasowuju Bieł. Radu na pieršuju pałowu śnieźnia žjezd, dziela niezależnych ad inicjatarau pryčyn, maje adbycca ű druhoj pałowie śnieźnia, abo ű pačatkach studnia 1926 h.

— **Kamunistyčnyja adozwy.** U paniadziełak na Panarskaj wul. kala domu Nr. 65 na dźwiaroch była wywieśana kamunistyčnaja adozwa ű polskaj mowie. Praz noć znajdziena na wul. Tartaki 42 śt.

— **Sprawa Hurčyna.** Sprawa abwinawačanaha ű defraŭdacyi (kraży) b. padprakuratora Hurčyna wyznačana [na dn. 8 studnia.

— **Zaraźliwyja chwaroby ű Wilenščynie.** Za čas ad 4 da 15 śnieźnia Dziarżaŭny Ŭrad Zdarouja, na abšary Wilenskaha administracyjnaha wokruhu, zanatawaŭ: 5 wypadkau tyfusu, 7—dyfterytu, 2—skarlatyny (z čaho 1 śmiarotny), 2—wospy, 2—koklušu. 3—tętanus'a, 5—trachomy.

— **Ceny zboża.** U źwiazku sa spadkam złotaha ceny na zboża pašli ű haru, kali ličyć na złotyja.

U dzień 11 śnieźnia ceny byli hetkija: żyta ű paraŭnan- ni da prošłaha tydnia padskočyła z 24-25 da 27-29 zł. za 100 kilo, pšanica z 32-36 da 36-42, awios z 24-25 da 25-28, jačmień brawarny 32-35 (biaz źmieny), jačmień na kašu 30-32, bieły haroch 38-46, šery haroch 28-38, wotrubje żytniaje z 14-15 da 18-20, pšaničnaje z 19-20 da 20-22, siena 10-12 (biaz źmieny), bulba 10-11, maśta z 6.50-7.50 za kilo da 7.50-8.50.

— **Ceny praduktaŭ pieršaje patreby.** Dn. 9 śnieźnia ű detaličnym handlu płacili: za chleb stałowyy 48-49 hr. za kilo, razowyy—28, pšonny—80-90 hr., muka pšonnaja—70-75, żytniaja —26-28, kaśa jačmiennaja—50-60, hrečanaja—70-80, aŭsianaja—95-1.10, pansak—50-55, haroch—50, fasola—60, ryż—70-88, ma- łako — 35-40 hr. za litr, niesalonaje maśta — 6-6.50 za kilo, salonaje—5.50-6, karoŭi syr—1.30-1.50, 1 jajko 18-20 hr. świeżaja sałanina 2.40-2.60, salonaja sałanina krajowaja—2.50-2.80, świny smalec—3.30-3.50, sała 2.60-2.80, sieladziec smalcou- ka 10-15, lniany alej 2.40-2.50, bulba 10-50 hr. za kilo, cybula 40-50, kapusta kwaśanaja 25, świeżaja 8-10, morchwa 15-20, buraki 10-12, hryżyna (brukiew) 10, śmiatana 1.80-2 zł. za litr, cukier p(iasok) 1.40 za kilo, u kuskach 170-1.80, sol biełaja 30-33, karasina 50 hr. za litr, zwyčajnaje myła 1.40-2 zł.

— 0—0—0—0—

NAŠA POŠTA.

— **Chłopczyku z Rafałki:** Wiestku atrymali, drukujem. Pišycie čašćiej. **Cyprukowamu Jakubu:** Dobra, nadrukujem. **Michalskamu:** Wieršy waśy atrymali. Pastarajemsia nikatoryja nadrukawać. **B. Padmostku** z Smurhoń: Dobra, hazetu wam pasyłać. **J. Hrabouškamu** z pad Piisy: Hazetu wam pasyłać. **M. Harmanowiču** z Słonima: Adras pieramianili, hazetu pasyłać. **Maładomu Miadźwiadziu i Pracawitamu:** Z wies- tak skarystajem. **K. Matusewiču** z pad Nieświeża: Na waśu prośbu hazetu pasyłać wam i nadalej. Staciejku Waśu wyka- rystajem. **Zanozie** z pad Wałożyna: atrymali, nadrukujem. **L. Parčynskamu** z pad Sakołki: 3 zł. atrymali, hazetu wysy- łajem. **Juramu St.** Dziakujem, nadrukajem. **Staromu Dzedu:** Atrymali. Duża dziakujem. Drukujem. Čytačy naśy pa was użo- susim zatužyli. **Haspadaru:** Dziakujem, drukujem. **Janu Syzu**

z pad Giarwiat: 3 zł. atrymali, hazetu pasyłać, choć nia wie- dajem, ci wy jaje atrymajecie, bo nadta-ż niawyrasna napisali adras. **Halinie Wieweger:** 1 zł. 60 hr. atrymali: hazetu pasy- łajem. **Bufetu u Stołpcach:** 1 zł. 20 hr. atrymali, hazetu pasy- łajem. **St. Kukuciu** z pad Mior: Prośbu waśu ab prystaŭni wam kniżak my pieredali ű Biełaruskuju Kniharniu. **M. Filkiewiču** z pad Luninca: Prośbu waśu ab kalendary pieradajom Knihar- ni. Z pisulsi karystajem. **Čmitu** z Żodziśak. Atrymali, skary- stajem.

HRAMADZIANIE-PADPIŠČYKI NA „B. KRYNICU”!

Ad Nowaha Hodu pošta nie daručaje hazety tym padpiščykam, jakich niawiedamy dakładny adras. U adrasie **ABAWIAZKOWA** musić być pa- kazana taja pošta, na jakuju da Was prychodzić korespondencyja. Na adrasie pakazwać tolki hmi- nu ničoha nia warta.

Dziela hetaha zaklikajem usich swaich pad- piščykaŭ, kab, wypiswajučy naśu hazetu, akuratna aznačali tuju poštu, z jakoi jany zdymajuć piśmy.

Dla Redakcyi nia wiedamy pošty dla hetkich adrasou:

1. gm. Kotra, pow. Prużanski,
2. gm. Tarnowska, pow. Lida,
3. gm. Dzierewna, pow. Słonim,
4. gm. Paczowska, pow. Słonim,
5. gm. Siedliska, pow. Wołożyński,
6. gm. Marynska, pow. Słonim,
7. gm. Krzemienica, pow. Wołkowyski,
8. gm. Norycka, pow. Dunibowicze.
9. gm. Wiercieliszki, pow. Grodno,
10. gm. Hoża, pow. Grodno,
11. gm. Białostoczek, pow. Białostocki,
12. gm. Szydłowicze, pow. Słonim,
13. gm. m. Aleksandryja obok Równa - Wołyńskiego.
14. gm. Hrycewicze, Pow. Nieśwież,
15. gm. Obrubniki, pow. Białostocki,
16. gm. Polańska, pow. Oszmianski,
17. gm. Wawiorska, pow. Słonim.

Wiedajučych, prosim nazwać nam posztu dla wyśejpadanych adrasou!

Redakcyja.

LAKARNIA LITOŬSKAHA T-WA SANITARNAJE POMAČY

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryi prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby — ad 3 da 4 hadz.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurgičnyja 1—2; žanočyja 11—1; wačej 11—2; wuśej, nosa i horła 2—3; zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja 2—3; nerwaŭ 1—2; u lakarni addzieły: űnutrany, chirurgi- čny, giniekalahičny i **RADZILNY.**

KABINET RENTGENA Lačefnie pramień- niami, fatahraf- I **ELEKTRA-MEDYČNY** wańnie, praświat- lańnie, elektr. swanny, elektr. masaż.

ANALITYČNAJA LABORATORYJA.

WYJŠAŨ Z DRUKU I PRADAJECCA

U WILNI, Zawalnaja 7.

NOWY BIEŁARUSKI

MALITWIENIK

DLA

BIEŁARUSAŨ — KATALIKOŨ

U ZWYČAJNAJ APRAWIE KAŠTUJE 3 zł.

PRYMAJECCA PADPISKA NA NOWUJU HAZETU

„СЯЛЯНСКАЯ НІВА“

JAKAJA WYCHODZIĆ (ruskimi literami) ŠTO TYDNIA I KAŠTUJE:

na hod 8 zł.,

na paŭhoda 4 zł.,

na ćwierć hodu 2 zł.,

na miesiac 1 zł.

Adres Redakcyi i Adm. Wilnia, Zawalnaja 7.

Wyjšaŭ z druku i pradajecca

BIEŁARUSKI KALENDAR

na 1926 hod.

ŽMIEST KALENDARA: Światy katalickija i prawasłaŭnyja pa nowamu i staromu stylu. Uschod i zachad sonca na štodzień. Žmieny miesiaca. Žmieny pahody pa staletniamu kalendaru. Literaturny addzieł. Haspadarskija parady. Śmiešnyja apawiadaŭni i żarty.

Kalendar drukawany łacinskimi i ruskimi literami.

CANA KALENDARA 1 zł. 50 hr.

(a z pierasyłkaj adnaho ekzemplara 2 zł.)

Kalendar wysyłajecca pa poście pa atrymaŭni ũsiej sumy hrošy. Za apłataj paštowaj (pobra-niem) wysyłajecca tolki pry bolšych zakazach i pa atrymaŭni nia mienš $\frac{1}{3}$ hrošy.

PRADAŬCOM WIALIKAJA ŬSTUPKA!

Adresujcie: Wilnia, Zawalnaja wul. Nr. 7, Biełaruskaja Knihaŭnia.

TANNAJA PRADAŹA KNIŹAK

z ustupkaj na pała
winu, abo 50 proc.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA U WILNI, Zawalnaja wul. 7

Dawodzić da wiedama ũsiaho biełaruskaha hramadzianstwa, što ładŹanyja kniharniaj tak-zwanyja

„DWA TYDNI TANNAJ BIEŁARUSKAJ KNIŹKI“

dziela prošbaŭ mnohich sialanaŭ pradaŭŹajucca da 5-ha studnia 1926 hodu z tej metaj, kab koŹny sielanin—biełarus moh mieć mahčymašć nabyć sabie patrebnyja kniŹki na świata.

Dyk adresujcie: WILNO, Zawalna Nr. 7 Białoruska Księgarnia.

UWAHA! KniŹki wysyłajecca tolki pa atrymaŭni naleŹnaj sumy, abo zadatku nia mieniej $\frac{1}{3}$ wartaści kniŹak. Usim tym, što prysłali zakazy, a nie prysłali hrošaŭ, kniŹki nia buduć wysyłaćca aŹ da atrymaŭnia naleŹnych hrošaŭ.